



# 19

wrzesnia  
poniedziałek / Mon  
19:00

NFM, Sala Czerwona

## Recital fortepianowy Sofyi Gulyak

**Sofya Gulyak** – fortepian

**Juliusz Adamowski** – słowo o muzyce

PROGRAM:

**Anatolij Liadow** (1855–1914) 3 utwory op. 11 [9']

*Preludium h-moll*

*Mazurek w skali doryckiej*

*Mazurek fis-moll*

**Siergiej Rachmaninow** (1873–1943)

*Elegia es-moll* op. 3 nr 1 [6']

*Poliszynel* op. 3 nr 4 [4']

**Piotr Czajkowski** (1840–1893) / **Michail Pletniew** (\*1957) *Suita koncertowa*  
z baletu *Dziadek do orzechów* [11']

I Marsz

II Taniec wieszczki cukrowej

III Tarentella

IV Intermezzo

V Trepak (Taniec rosyjski)

VI Taniec chiński

\*\*\*

**César Franck** (1822–1890) *Preludium, fuga i wariacje h-moll* op. 18 [11']

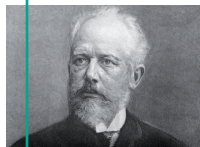
**Gabriel Fauré** (1845–1924) *Nokturn Es-dur* op. 36 nr 4 [8']

**Maurice Ravel** (1875–1937) *La Valse* [13']

Współorganizacja: Towarzystwo im. F. Liszta



S. Rachmaninow



P. Czajkowski

## Omówienie

Piotr Matwieczuk

Stowiańska melancholia, obecna w dziełach polskich kompozytorów z Chopinem na czele, rozlewa się szeroką jak Wołga falą w twórczości rosyjskich romantyków. Znakomitym przykładem twórcy na wskroś przesiąkniętego stowiańskim duchem jest Anatolij Liadow. Ten rosyjski kompozytor, twórca opartych na mrocznym rosyjskim folklorze poematów symfonicznych *Kikimora* (potwór znany polskiemu odbiorcy głównie z książek i gier o Wiedźminie) oraz *Baba Jaga*, trochę niesłusznie dziś zapomniany, był przede wszystkim mistrzem kunsztownej, przepysznej kolorystycznie orkiestracji. Perfekcjonista (skomponowanie i dopracowanie trzyminutowej *Baby Jagi* zajęło mu blisko dekadę) Liadow oprócz kompozycji zajmował się również dogłębnym badaniem rosyjskich pieśni ludowych oraz działalnością pedagogiczną. Zamiłowanie do rodzimego folkloru przekazał swoim uczniom, między innymi Siergiejowi Prokofiewowi.

Dzisiejszego wieczoru wystuchamy trzech utworów należących do twórczości fortepianowej Liadowa, dziedziny zajmującej w dorobku kompozytora poróżne miejsce. Słychać w nich wpływy Schumanna, ale może nawet bardziej Chopina. Inspiracje muzyką polskiego geniusza wyraźne są we wszystkich *Trzech utworach* op. 11, szczególnie w *Mazurku w skali doryckiej* oraz *Mazurku fis-moll*. Melancholia, zaduma i wyrafinowanie ubrane w prostą formę taneczną – tak chyba najlepiej można scharakteryzować te miniaturowe dziełka. I choć nie dorównują one mazurkom Chopinowskim, warto o nich pamiętać i po nie sięgać, gdyż należą do najpiękniejszych kart środkowoeuropejskiej pianistyki, jedną nogą stojącej na Wschodzie, drugą na Zachodzie, zawsze pełnej tęsknoty i niepokoju.

Pięć utworów składających się na *Morceaux de Fantaisie* op. 3 Siergieja Rachmaninowa nie tworzy spójnego cyklu, to raczej romantyczny zbiór odrzanych od siebie obrazów, muzycznych fantazji skonstruowanych pod względem nastroju, barwy, formy. Te swoiste kartki z intymnego dziennika są

krokiem milowym w rozwoju indywidualnego stylu kompozytora. Dojrzałe od młodzieńczych nokturnów *Morceaux de Fantaisie* zostały dedykowane Antonowi Areńskiemu, nauczycielowi Rachmaninowa w moskiewskim konserwatorium. *Elegia es-moll* utrzymana w tempie moderato ma charakter tragicznej skargi w typowym dla kompozytora podniosłym stylu. Zupełnie inną nastrojowość przynosi wirtuozowski *Poliszynel*, karkotomna („palcotomna”) miniaturowa w tonacji fis-moll, będąca sprawdzianem i popisem umiejętności dla każdego pianisty. Demoniczny, złośliwy staruch Poliszynel (czyli Pulcinella) z haczykowatym nosem, będący uosobieniem egoizmu i okrucieństwa, jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci commedii dell’arte, nie bez powodu patroluje temu piekielnie trudnemu utworowi.

*Dziadka do orzechów* nikomu przedstawiać nie trzeba – to wszak jeden z najbardziej kochanych i najczęściej wykonywanych utworów wszech czasów. Nawet ktoś niemający z muzyką klasyczną absolutnie nic wspólnego potrafi bez trudu zanucić kilka taktów *Marsza żołnierzy ołowianych* czy *Walca kwiatów*. Warto jednak przypomnieć, że skomponowany przez Piotra Czajkowskiego w 1892 r. balet oparty na opowiadaniu E.T.A. Hoffmanna początkowo wcale nie cieszył się powodzeniem. Choreografia Mariusa Pepity krytykowana była za zbytnią chaotyczność. Muzyka jednak uwiódła publiczność od razu – trudno się dziwić, to przecież jeden z kilku takich w historii muzyki „przebojów” z od razu wpadającymi w ucho i zapadającymi w pamięć melodiami, które policzyć można na palcach jednej ręki. Ta popularność nie wyszła zresztą *Dziadkowi* na dobre – stał się utworem do znudzenia ograny, wykorzystywanym w reklamach, teatrzykach szkolnych itp. Lecz jeśli spróbujemy zapomnieć o tym, ile razy już słyszeliśmy te wdzięczne melodie, po raz kolejny uwiódą nas one swoją bezpretensjonalną stodyczą i urokiem starej, malowanej drewnianej zabawki. Szczególnie świeżo brzmi suita z baletu w wirtuozowskiej fortepianowej aranżacji Michaiła Pletniowa.

Z zupełnie innego kręgu wywodzi się muzyka Césara Francka: ten z ducha francuski, choć z urodzenia belgijski kompozytor rozmitowany był w muzyce

niemieckiej i Bachowskim kontrapunkcie, co słychać w jego doskonałych dziełach organowych. Jak bardzo przywiązany był Franck do swojego potężnego instrumentu, niech świadczą słowa z jego listu napisanego po zakupieniu dla neogotyckiej bazyliki świętej Klotyldy w szóstej dzielnicy Paryża, gdzie kompozytor pełnił zaszczytną funkcję chórmistrza i organisty tytularnego, nowych organów: „Gdybyś tylko wiedział, jak ja kocham ten instrument! Jest tak giętki pod moimi palcami i posłuszny wszystkim moim myślom...”. Charakterystyczne dla muzyki organowej kontemplacyjność, samotniczość, a zarazem brzmieniowa potęga i rozmach obecne są również w przepięknym *Preludium, fudze i wariacjach h-moll* op. 18, które początkowo napisane były właśnie na organy. Jak ujął to Alfred Einstein w książce *Muzyka w epoce romantyzmu*, Franck „był muzykiem nie na czasie, lub nawet poza czasem, podobnie jak Anton Bruckner. Miłował Bacha, Beethovena i pieśni Schuberta, ale, podobnie jak Bruckner, w ciągu całej swej kariery był zarazem dzieckiem XIX wieku, który przywitał jego wyrafinowany system napięć harmonicznym jako prawdziwą zdobycz muzyki”. Choć w muzyce Francka dostrzegamy wiele cech typowo francuskich, to jednak dla Francuzów jego muzyka pozostawała zawsze nadto niemiecka. Zbyt wiele dostrzegano w niej „konstrukcji”: rozwiniętej (jakże wspaniale!) harmonii, kontrapunktu, z żelazną konsekwencją przeprowadzanej, lecz zawsze organicznej formy, zbyt wiele powagi i patosu. Znacznie mniej pogody, lekkości – cech podobno typowo francuskich.

Dużo bardziej francuski wydaje się Gabriel Fauré – w jego muzyce wiele jest eterycznych, subtelnie zniuansowanych barw. Trzynaście nokturnów Faurégo, powstałych w dużej rozpiętości czasowej pomiędzy 1875 a 1921 r. tworzy jeden z najbardziej fascynujących zbiorów w całej literaturze fortepianowej. Nastrojowe, sprzyjające nocnym chwilom zadumy utwory, wywiedzione z tradycji chopinowskiej, stają się swoistym pomostem pomiędzy romantyzmem a rodzącym się modernizmem. Podczas dzisiejszego recitalu usłyszymy czwarty z kolei nokturn, jeszcze bardzo bliski tradycyjnej tonalności. Utrzymały w tonacji Es-dur utwór Alfred Cortot, na ogół

przychylny muzyce Faurégo, nazwał „zbyt zadowolonym z własnej ospałości i rozmarzenia”. Czy jednak muzyka nocy powinna być żywa i skoczna?

Chociaż Maurice Ravel odżegnywał się od opinii głoszących, jakoby jego słynny poemat symfoniczny *La Valse*, którego wirtuozowską fortepianową wersję usłyszymy w finale dzisiejszego koncertu, był metaforycznym obrazem Europy po zakończeniu pierwszej wojny światowej, trudno nie przyznać choć odrobiny słuszności tej górnołotnej diagnozie. *La Valse* jest bowiem nie tyle lub nie tylko apoteozą walca, lecz także jego dekonstrukcją. To tabędzi śpiew starego świata, trochę ironiczny, a trochę ekstatyczny hymn na cześć walczącej Europy, która rozpadła się na kawałki – tak jak wiedeński taniec w partyturze Ravela.

## Sofya Gulyak

Artystka należy obecnie do najwybitniejszych pianistek na świecie. W 2009 r. w XVI Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Leeds otrzymała I nagrodę i Złoty Medal Księżnej Mary. Pośród innych sukcesów pianistki wyróżnić należy m.in. nagrody w Konkursie im. F. Busoniego we Włoszech, Międzynarodowym Konkursie im. M. Long w Paryżu oraz II Międzynarodowym Konkursie im. F. Liszta we Wrocławiu (2002). Sofya Gulyak urodziła się w Kazaniu i tam rozpoczęła naukę gry na fortepianie. Ukończyła Państwowe Konserwatorium w Kazaniu u E. Burnashevej, a następnie – z najwyższym wyróżnieniem – L'École Normale de Musique de Paris – Alfred Cortot. Swoje umiejętności doskonaliła również pod kierunkiem B. Petruszanskiego w Piano Academy Incontri col Maestri w Imoli oraz u V. Latarce w Royal College of Music w Londynie. Jej nagranie rosyjskiej muzyki fortepianowej (Champs Hill Records, 2013) otrzymało pięciogwiazdkową recenzję w czasopiśmie „Diapason”. Poza działalnością koncertową pianistka prowadzi również klasę fortepianu w Royal College of Music w Londynie.

## PEŁNY BIOGRAM ARTYSTKI:

[www.nfm.wroclaw.pl/repertuar/biogramy](http://www.nfm.wroclaw.pl/repertuar/biogramy)



Sofya Gulyak, fot. Anastasia Chernyavsky

Organizator:



Partner strategiczny:



Partner:



Sponsor złoty:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:



Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

